

Plan półroczny wykonali przed terminem

Z KAŻDYM DNIEM POWIEKSA SIĘ W NASZYM WOJEWÓDZTWIE LICZBA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH, KTÓRE PRZED TERMINEM WYKONAŁY PLAN ZA I PÓŁROCZE BR.

Gdańskie Zakłady Sprzętu Okrętowego ukończyły realizację swych zadań półrocznych na 15 dni przed terminem. Do końca czerwca br. dadzą one dodatkową produkcję wartości 250.000 zł.

Do przedterminowego wykonania planu półrocznego przyczynił się szeroki rozwój współzawodnictwa, które obejmuje 98 proc. załogi. W podejmowaniu i realizacji zobowiązań przodują: maszynista linowy Jan Drazek, który wykonuje przeciętnie 240 proc. normy, ślusarz Ryszard Gasiński — 250 proc., wiertacz Janina Madej — 220 proc. i tokarz Jan Oziemkowski — 240 proc. normy.

Duży wpływ na przełamanie trudności produkcyjnych w zakładzie miały dziesiątki projektów racjonalizatorskich. M. in. zastosowanie przyrządu racjonalizatora Bolesława Leszczyńskiego skróciło czas frezowania nakrętek i śrub o połowę, a przyrząd skonstruowany przez Jana Lipę przyspieszył o 20 proc. obróbkę wałków tocznych.

Biuro Projektowania Zakładów Przemysłu Metalowego

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 21 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Czechosłowackiej Adama Cubera.

Przodujący budowniczowie naszych statków

WŁADYSŁAW KOŃSKI

Jest mistrzem słynnego nie tylko w Stoczni Gdańskiej, ale i w całym kraju młodzieżowego zespołu produkcyjnego, noszącego zaszczytne miano „Młoda Gwardia”. Na to stanowis-



ko został wysunięty w drodze awansu społecznego.

Wiele wysiłku, cierpliwości i żarliwości włożył młody mistrz w wychowanie „swojej” młodzieży. Końskiego cechuje szczególna troska o wzrost kwalifikacji załogi. Wiedzą o tym stoczniowcy, że Koński zanim wyznaczy komuś konkretną robotę, uczy go w pierwszej kolejności, a później długo tłumaczy, jak należy wykonywać pracę. Przy takiej opiece ze strony swego mistrza zespół „Młoda Gwardia” uzyskał w ostatnim kwartale ub. roku produkcję miejsc w województwie metalowym. Za to osiągnięcie Zarząd Województwa ZMP w Gdańsku wręczył „Młodej Gwardii” proporzec przechodni.

Mistrz Koński pragnie podnieść wydajność pracy swego zespołu opracował wspólnie z inż. Polko w czynnie na cześć II Zjazdu Partii nową metodę, polegającą na specjalizacji członków zespołu. Pracując tą metodą zespół znacznie skrócił cykl produkcyjny montażu sekcji oraz podniósł jakość produkcji. „Młoda Gwardia” postanowiła uczcić „Dzień Stoczniowca” wykonaniem jednej sekcji ponad plan.

JERZY SZAUER

znany jest w Stoczni Gdańskiej z tego, że z niespotykanym uporem dąży do jak najszybszego opanowania wiedzy okrętowej.

go i Elektrotechnicznego „Prozameł” w Gdańsku wykonało swoje zadanie półroczne na 22 dni przed terminem. Zawdzięczać to należy ofiarnej pracy całego zespołu pracowników, spośród których na szczególne wyróżnienie zasługują: kierownik działu technologicznego inż. Czesław Duchowski, producent projektant działu drogowego inż. Zbigniew Czaplicki, najlepszy kreślacz pracowni mechanicznej Kazimierz Buksiński, starszy kalkulator Józef Kossowski, architekt inż. Roman Baranowski, kierownik pracowni instalacyjnej inż. Adam Bukowiecki, wzorowy projektant-elektryk inż. Zbigniew Łukjanowicz i wielu innych.

Do dnia 14 bm. Dyrekcja Okrętowa Kolei Państwowych w Gdańsku wykonała plan przewozu towarów za II kwartał br. w 100,9 proc., a plan za I półrocze br. w 103,2 proc.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje działna załoga oddziału eksploatacyjnego w Gdyni, która wykonała swoje zadanie półroczne do dnia 14 bm. w 117,8 proc.

Plan półroczny przed terminem wykonywali również: Fabryka Maszyn i Odlewów w Gniewie do dnia 18 bm. oraz Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych Budownictwa Miejskiego w Gdańsku — do dnia 19 bm.

Znajduje się on w czołówce tych ludzi, którzy przez wiele lat pracy w stoczni wykazali całkowite oddanie sprawie walki o produkcję, o plan budowy statków. I dlatego Szauera stawia się innym za przykład.

Gdy przyszedł do stoczni nie miał pojęcia o budownictwie okrętów. Po skończeniu w 1946 r. kursu traserskiego, na którym był jednym z najpilniejszych słuchaczy, rozpoczął pracę w trasie pod czujnym okiem Stanisława Soldka i kierownika Chwałki. Im też zawdzięcza to, że już w rok po kursie mógł większość prac wykonywać samodzielnie.

Z osiągnięć Szauera dumna jest szczególnie młodzież Stoczni Gdańskiej. Szauer jest aktywistą ZMP. W odpowiedzi na jego apel w okresie przed Zlotem Młodych Przewodników Budownictwa Polskiego Ludowej setki młodych



chłopców i dziewcząt wstało do ZMP i walczy w szeregach młodzieżowej organizacji o rozwój naszej ojczyzny.

W wyniku podniesienia swych kwalifikacji Szauer otrzymał awans na stanowisko mistrza.

TADEUSZ SPODOBALSKI

jest jednym z tych, którzy własnymi rękoma dźwigali Stocznię Gdańską za ruin. Już jako monter w kadubnowie na terenie „A” wykazał się dużym talentem organizacyjnym. Widać jego zdolności i zapał do pracy, kierownictwo stoczni powierzyło Spodobalskiemu stanowisko kierow-

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 147 (2381)

GDAŃSK, ŚRODA 23 CZERWCA 1954 R.

CENA 20 GR.

Wyraż troski państwa ludowego o rozwój sztuki

Zabytkowy gmach gdańskiej Zbrojowni siedzibą Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych

Stary, prawie cztery wieki liczący gmach gdańskiej Zbrojowni, ongiś składnicy broni, stał się dziś siedzibą Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, kształcącej artystów, których dzieła służyć będą sprawie pokoju, sprawie socjalizmu. W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie nowego gmachu uczelni.

Obszerna aulę, mieszczącą prace absolwentów PWSSP — wypełniają zaproszeni goście oraz profesorowie i studenci. Obecni są: Minister Kultury i Sztuki tow. Włodzimierz Sokorski, I sekretarz KW PZPR tow. Jan Trusz, przedstawiciel Wydziału Kultury KC PZPR tow. Jerzy Moldauer, przewodniczący Prez. MRN tow. Stanisław Schmidt, dyrektor Centralnego Zarządu Instytucji Sztuk Plastycznych tow. Lucjan Mołkwa, dyrektorka Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Min. Kultury i Sztuki tow. Tadeusz Jablonski, generalny konserwator prof. Jan Zachwałowicz, kierownik Wydziału Kultury Prez. WRN tow. Stanisław Iskierko.

Na uroczystości przybyli również profesorowie krajowych wyższych uczelni artystycznych, rektor WSSP z Poznania prof. Hipolit Polański, prof. Eugeniusz Eibisch i prof. Hanna Rudzka-Cybiś z Krakowskiej ASP, prof. Jerzy Fedkiewicz z Warszawskiej ASP oraz liczni przedstawiciele świata kultury i sztuki.

Uroczystości zainicjował PWSSP w Gdańsku rektor Stanisław Teisseyre. Po przywitaniu gości rektor Teisseyre w gorących słowach podziękował przedstawicielom partii, władz oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do odbudowania gmachu Zbrojowni.

„W imieniu profesorów i studentów naszej uczelni — powiedział rektor Teisseyre — pragnę zapewnić tow. ministra Sokorskiego, jako reprezentanta naszego rządu, że nie zawiedzimy zaufania, jakim darzy nas naród i dołożymy wszelkich wysiłków dla dalszego rozwoju naszego kraju i naszej twórczości artystycznej, służącej szerokim masom społeczeństwa”.

Z kolei historię rozwoju uczelni od pierwszych lat po wyzwoleniu do chwili obecnej przedstawił prof. Józef Wnukowa oraz jeden z pierwszych studentów uczelni, a obecnie jej asystent tow. W. Jackiewicz. „Pragniemy wychować w naszej uczelni — powiedziała m. in. prof. Wnukowa — młodych, współczesnych artystów — którzy

znają swoje rzemiosło i których będzie cechować wysoka moralność artystyczna”.

W imieniu młodzieży, studiującej w PWSSP, przemówił student IV roku Marian Stec. „W nowym gmachu na szczytach — powiedział on — my, młodzież, mamy obecnie wspaniałe warunki nauki i pracy. Przeciwnie, zabytkowy gmach budowlany stanie się kuźnią nowych twórców socjalistycznej kultury. Tu będziemy kontynuować nasze postępowe tradycje narodowe — będziemy wykonywali testament naszych wielkich twórców. Przyszłą swą twórczość artystyczną oddamy na rodowi, budowie socjalizmu. Przyrzekamy, że zaufania na szczytach i rządu nie zawiedzimy”.

Na zakończenie części oficjalnej wyświetlony został film — reportaż z życia PWSSP oraz przebieg z archiwum uczelni, obrazujący historię jej rozwoju. Uczestnicy uroczystości zwołali następnie wystawę prac studentów i absolwentów. W godzinach wieczornych w gmachu Zbrojowni odbyła się część artystyczna połączonej z zabawą.

T. R.

znać będą swoje rzemiosło i których będzie cechować wysoka moralność artystyczna”.

W imieniu młodzieży, studiującej w PWSSP, przemówił student IV roku Marian Stec. „W nowym gmachu na szczytach — powiedział on — my, młodzież, mamy obecnie wspaniałe warunki nauki i pracy. Przeciwnie, zabytkowy gmach budowlany stanie się kuźnią nowych twórców socjalistycznej kultury. Tu będziemy kontynuować nasze postępowe tradycje narodowe — będziemy wykonywali testament naszych wielkich twórców. Przyszłą swą twórczość artystyczną oddamy na rodowi, budowie socjalizmu. Przyrzekamy, że zaufania na szczytach i rządu nie zawiedzimy”.

Na zakończenie części oficjalnej wyświetlony został film — reportaż z życia PWSSP oraz przebieg z archiwum uczelni, obrazujący historię jej rozwoju. Uczestnicy uroczystości zwołali następnie wystawę prac studentów i absolwentów. W godzinach wieczornych w gmachu Zbrojowni odbyła się część artystyczna połączonej z zabawą.

T. R.

W obronie niepodległości Gwatemali Oświadczenie ŚFZZ

WIEDŃ PAP. Dnia 21 czerwca sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych i zaopatrzone w sprzęt wojskowy i samoloty przez USA, wargnęły na terytorium Gwatemali za grając tym samym niepodległości, zdobywając socjalnym i ekonomicznym oraz swobodą demokratycznym narodem gwatemalskim.

W zakończeniu oświadczenia stwierdza:

„Wyrażając uczucia mas pracujących całego świata Światowa Federacja Związków Zawodowych deklaruje głęboką sympatię dla mas pracujących i narodu Gwatemali, walczących o swą niepodległość.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wyraża przekonanie, iż masy pracujące Gwatemali wobec zbrojnej agresji jeszcze ściślej zespolą swe szeregi i umocnią sojusz z chłopami i całym narodem. Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa do organizacji związków i mas pracujących całego świata, a zwłaszcza organizacji związkowe Ameryki Łacińskiej do zorganizowania parcia dla mas pracujących i narodu Gwatemali w ich słusznej walce przeciwko agresji imperialistycznej, w obronie niepodległości”.

W skład delegacji wchodzi: prezes polskiego Penklubu Jan Parandowski, Józef Wnukiewicz, Michał Rusinek, Kazimierz Brandys i Wojciech Zukrowski.

W ub. niedzielę rano pod dowództwem kpt. S. Bragiewicza wyszedł z Gdyni w drugi rejs na łowiska śledziowe Morza Północnego statek „Fryderyk Chopin”. W poniedziałek spotkał się on na wysokości Bornholmu z powracającym do kraju zastępczym statkiem-bazą — „Lewant”, z którego pokładu „Chopin” odebrał swą ekipę 33 warsztatowców, solarzy i robotników przeladunkowych, udając się z powrotem na Morze Północne.

Dzięki ofiarnej ich pracy i załogi „Lewanta”, który w tej chwili wyładuje już w Słowińsku beczki z solonymi śledziami — rybacy „Dal moru” wykonali do 20 bm. 73 proc. miesięcznego planu połowów ilościowo i 83,8 proc. w wartości. Jako pierwszy, już 7 czerwca, wykonała swój plan załoga trawlera „Polesie” (kpt. Zb. Dzwonkowski). Obecnie spośród sześciu trawlerów, które wysoko przekroczyły zadania połowowe na czerwiec — przodują załogi „Polluxa”

(kpt. L. Skleńnik) — 226,5 proc. i „Orlona” (kpt. J. Kniha) — 194 proc.

Z okazji zbliżającego się „Dnia Rybaka” załoga „Polluxa” zobowiązała się pozostać na łowiskach Morza Północnego do końca lipca br. Przez ten czas będzie solić złowione śledzie w beczki i w toku ich przekazywania na „Chopina” uzupełniać zapas łącznie na dalsze połowy. W ten sposób, rezygnując z pobytu na lądzie, rybacy z „Polluxa” zaoszczędzą co najmniej 9 dni połowowych.

Prognoza pogody
Chmurno. Po południu miejscami przelotne opady. Temperatura od plus 15 st. do 22. Widzialność dobra. Wiatry słabe, chwilami porywiste, zachodnie i północno zachodnie.

Zagraniczni architekci zwiedzili Nową Hutę

KRAKÓW PAP. 22 bm. w godzinach przedpołudniowych wycieczka uczestników międzynarodowego spotkania architektów bawiąca w Krakowie zwiedziła kombinat im. Lenina i miasto Nową Hutę. Po obejrzeniu ze szczytu jednego ze wzgórz panoramy budującego się miasta i obiektów przemysłowych goście udali się autokarami drogą wiodącą przez kombinat. M. in. uczestnicy wycieczki zaznajamiali się z poszczególnymi etapami budowy wielkich pie-

ców. Ze szczytu pobliskiego kopca Wandy goście jeszcze raz obejrzieli panoramę zakładów i miasta oraz wysłuchali wyjaśnień głównego inspektora budowy kombinatu inż. Stefana Wojnarowskiego.

Następnie wycieczka udała się autokarami na plac Centralny miasta N-wa Huta, otoczony pierścieniem nowoczesnych gmachów. Z planami pierwszego polskiego miasta socjalistycznego za poznali goście generalny projektant miasta Nowa Huta — inż. arch. Tadeusz Ptaszycki. Z realizacją tego planu zapoznano się następnie w czasie spaceru przez nowe osiedla, place i ulice miasta.

Grupa zagranicznych architektów i działaczy samorządowych bawiąca dotąd na Wybrzeżu, w dniu 22 bm. przybyła do Stalinozrodu. Goście zwiedzili tu m. in. osiedle im. Marchlewskiego oraz Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruty. Następnie odbyli przejażdżkę po Słasku zapoznając się z nowym, wznoszonym przez socjalistyczny rząd dla potrzeb górników i hutników budownictwem mieszkaniowym. Goście zagraniczni zwiedzili ponadto Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku.

Minister Mołotow przybył do Moskwy

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że w dniu 20 czerwca przybył do Moskwy z konferencji genewskiej minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow.

Premier Mendes-France spotka się w Bernie z premierem Czou En-laiem

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi, że we wtorek po południu odbyło się pod przewodnictwem premiera Mendes-France'a pierwsze posiedzenie nowego rządu francuskiego.

Po tym posiedzeniu podano oficjalnie do wiadomości, że wieczorem premier Mendes-France udaje się do Berna, gdzie w dniu 23 czerwca spotka się w ambasadzie francuskiej z premierem Państwowej Rady Administracji

nej i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-laiem.

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 20 czerwca przewodniczący delegacji Kam-bodży Tep Fan złożył wizytę przewodniczącemu delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, ministrowi spraw zagranicznych Czou En-laiowi i odbył z nim rozmowę, która trwała około godziny.

GENEWA PAP. Szef delegacji Laosu na konferencję genewską Sananikon złożył 21 czerwca wizytę ministrowi spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laiowi i odbył z nim przeszło godzinną rozmowę.



NOWE POLSKIE APARATY
DO ROZPOZNANIA
CHOROBY SERCA

W pracowniach Wydz. Łączności Politechniki Warszawskiej zespół naukowców pod kierunkiem prof. J. Kellera pracuje nad wykonaniem pierwszej serii nowych polskich aparatów do rozpoznawania chorób serca, tzw. elektrokardiografów przesłuchanych. Do końca bieżącego roku 30 takich aparatów przekażą naukowcy Politechniki Warszawskiej służbie zdrowia.

700 wart
produkcyjnych
na cześć
»Dnia Stoczniowca«

Im bliżej Dnia Stoczniowca, tym bardziej wzmagają się tempo prac w naszych stoczniach. Każdego dnia ze wszystkich stoczni napływają meldunki o wykonaniu setek zobowiązań i podejmowaniu nowych.

W dn. 21 bm. młodzieżowy zespół mistrza Mariana Kamińskiego z wydziału W-2 jako pierwszy w Stoczni Gdańskiej zaciągnął wartość produkcyjną na cześć Dnia Stoczniowca. Zespół ten zobowiązał się wykonać wszystkie prace łącznie z próbami na jednostce 130026 na 2 dni przed terminem ustalonym w poprzednim zobowiązaniu oraz podnieść wydajność swojej pracy ze 190 na 200 proc. normy. Zespół mistrza Kamińskiego wezwał zespoły mistrzowskie wydziału W-2 oraz całą załogę Stoczni Gdańskiej do zaciągnięcia wartości produkcyjnych.

Do godz. 12 dnia 22 bm. na watach produkcyjnych w wydziale W-2 stanęło 200 pracowników.

Dotychczas najwięcej wartości W-2 zaciągnęły wydziały: W-5, K-4, K-1, K-3 i P-3. Ogółem w Stoczni Gdańskiej zaciągnięto już ok. 700 wart produkcyjnych.

Odpowiedzialność za agresję przeciwko Gwatemali spada na Stany Zjednoczone

Artykuł dziennika „Prawda”

MOSKWA PAP. W „Prawdzie” z dnia 22 bm. ukazał się artykuł „Observatora” pt. „Odpowiedzialność za agresję przeciwko Gwatemali spada na Stany Zjednoczone”, w którym autor pisze m. in.:

Bez względu na wykryty „nadzieję i optymizm” z polityki amerykańskiej. Znamienne jest — oświadcza „Prawda” — że prasa amerykańska nie tylko nie upadła na Gwatemalę, ale i nieprzerwanie, przysyłając i rozprowadzając przez amerykańskie kółka rządzące reklamą ich najemnych band. Na kilka dni przed wtargnięciem tych zbrojnych band do Gwatemali prasa amerykańska rozmuchiwała prowokacyjnie pogłoski o rzekomym „buncie” w armii gwatemalskiej. Wkrótce okazało się, że było to złośliwy i rozmysłowy kłamstwo.

Podając szereg faktów, autor podkreśla, że bazy interwencji znajdują się w Hondurasie i Nikaragui, sam zaś interwencja otrzymuje pieniądze i broń od Amerykanów i — jak oświadczył korespondent „New York Times” — „głównym przedstawicielem dla spraw informacyjnych” interwencji, niejaki Portillo — sily te czerpią

kończeniu „Prawda” — amerykańskie kółka rządzące występują jako agresorzy przeciwko narodowi malej Gwatemali. Agresorzy ci nie unikną odpowiedzialności za popełnioną w stosunku do Gwatemali zbrodnię, za rozmyślane zastrzeżenie międzynarodowego napięcia, za rozpętanie zbrodniczej wojny w tym rejonie kuli ziemskiej.

Francja nie pozwoli na kontrolę jej statków przez USA

PARYŻ PAP. Jak donosi Agencja France Presse, rząd francuski nie udzielił prawdy podobnie zgody na żądanie władz amerykańskich, które domagały się prawa kontroli nad statkami przez amerykańskie okręty wojenne statków francuskich udających się do Gwatemali.

W chwili obecnej sprawa ta jest badana przez ekspertów francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawa napaści na Gwatemalę w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. Jak już donosiliśmy, w dniu 20 czerwca odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na wniosek delegata rządu Gwatemali w ONZ EDUARDO CASTILLO ARRIOLA w związku z wtargnięciem na terytorium Gwatemali oddziałów zbrojnych z Hondurasu.

Eduardo Arriola zażądał, by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki zmierzające do natychmiastowego przerwania działań wojennych i wycofania oddziałów, które dokonały agresji.

Przedstawiciel Gwatemali stwierdził, że rząd jego państwa już organizację państw amerykańskich, że nie zgadza się z tym, aby sprawa agresji przeciwko Gwatemali rozpatrywana była przez tę organizację. Jednakże mimo powyższego oświadczenia delegata Gwatemali, przedstawiciele Brazylii i Kolumbii zgłosili wspólny projekt rezolucji, w którym proponują przekazanie sprawy Gwatemali do rozpatrzenia „organizacji panamerykańskiej”.

Przedstawiciel Francji poparł projekt rezolucji Kolumbii i Brazylii oraz zaproponował poprawkę, która przewidywała, że Rada Bezpieczeństwa wezwie do natychmiastowego zaprzestania wszelkich działań wojennych w Gwatemali oraz zapeluje do wszystkich członków ONZ, aby nie udzielali pomocy akcji mogącej przedłużyć rozlew krwi.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Anglii, Turcji, Nowej Zelandii, Brazylii i Kolumbii oraz obecni na posiedzeniu delegaci Hondurasu i Nikaragui wypowiedzieli się na rzecz projektu brazylijsko-kolumbijskiego.

Przedstawiciel ZSRR S. Carapkin wyraził przeciwko projektowi rezolucji brazylijsko-kolumbijskiej. Carapkin zwrócił uwagę na oświadczenie departamentu stanu USA z 19 czerwca, dotyczące sytuacji w Gwatemali. Oświadczenie to wskazywało na możliwość akcji przeciwko Gwatemali ze strony państw należących do „organizacji panamerykańskiej”. Wobec takich okoliczności — powiedział Carapkin — przekazywanie skargi Gwatemali „organizacji panamerykańskiej” oznaczałoby poparcie agresji przeciwko Gwatemali.

Po przemówieniu Carapkin zabrał głos przedstawiciel USA Lodge, który oświadczył, że przedstawiciel radziecki zamierza zastosować „вето”, co — jego zdaniem — świadczy o istnieniu „szczególnych planów” Związku Radzieckiego wobec państw zachodnich. Lodge tłumaczył, że Związek Radziecki „trzymał się z daleka” od państw zachodnich.

Przedstawiciel ZSRR Carapkin odpowiadając na te napaści Lodge'a wskazał, iż przedstawiciel USA stosuje zwykłe metody, aby sprowadzić Rade z drogi zmierzającej do rozwiązania podstawowego problemu. Bez względu na to, gdzie dokonano a-

Żądamy zakazu broni masowej zagłady

Z obrad międzynarodowej konferencji w Sztokholmie

SZTOKHOLM PAP. W Sztokholmie opublikowano komunikat z posiedzenia międzynarodowej konferencji na rzecz osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych odbytego 20 czerwca. Przewodniczył deputowany do parlamentu, członek kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej R. Lombardi.

Pierwszy zabrał głos delegat japoński profesor uniwersytetu tokijskiego Jositaro Hirano.

Prof. Hirano stwierdził: 1. Żądamy, aby pięć wielkich mocarstw oraz pozostałe kraje doprowadziły do zakazu produkcji i gromadzenia zapasów broni masowej zagłady.

2. Wzywamy wszystkie organizacje i poszczególne osoby zainteresowane w obronie pokoju, aby doprowadziły do wyrażenia zgody swych rządów na urzeczywistnienie takiego zakazu.

3. Domagamy się, aby rząd każdego kraju opublikował dane dotyczące energii atomowej i aby przyczynił się do wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych.

4. Żądamy utworzenia międzynarodowej organizacji,

która by zbadała sprawę bezpieczeństwa ludności wysp Marshalla oraz równocześnie zanalizowała choroby spowodowane przez eksperymenty na Bikini i zrzucenie bomby na miasto Hiroszimę i Nagasaki.

5. Pragniemy również zwrócić się do uczonych wszystkich krajów, aby eksperci i lekarze rozpatrzyli ten problem i w ten sposób przyczynili się do utrzymania pokoju na całym świecie.

Były profesor uniwersytetu ateńskiego Angelos Angelopoulos wskazał, iż głównymi przyczynami napięcia międzynarodowego są wyścig zbrojeń i wojenny charakter ekonomiki amerykańskiej.

SZTOKHOLM (PAP). 21 czerwca delegacja hinduska urządziła konferencję prasową dla przedstawicieli prasy szwedzkiej i zagranicznej, na której rozdała obecnym tekst oświadczenia delegacji hinduskiej.

Oświadczenie zawiera na-

System zbiorowego bezpieczeństwa gwarantuje pokój w Europie

Przemówienie L. Saillanta na konferencji związków zawodowych

BERLIN PAP. W dniu 20 bm. na europejskiej konferencji związków zawodowych sekretarz generalny Światowej Federacji Zawodowców Louis Saillant wygłosił referat: „Rola i zadania związków zawodowych w walce o pokojowe stosunki między wszystkimi krajami Europy, o istotne gwarancje bezpieczeństwa, o pokój i podniesienie stopy życiowej mas pracujących”, w którym powiedział m. in.:

Niebezpieczeństwo wojny nie ustaje. Narody Europy okrutnie ucierpiały wskutek dwóch ostatnich wojen światowych. Dlatego właśnie mogą one i powinny walczyć wszelkimi siłami o zwycięstwo sprawy pokoju.

Jedną z głównych przyczyn panującego w Europie głębokiego zaniepokojenia — mówił dalej Louis Saillant — jest remilitaryzacja odwetowych, nazistowskich Niemiec zachodnich.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich — powiedział dalej Saillant — prowadzi do powstania „zjednoczenia Europy” — zjawiska nie tylko w tworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej”, lecz także w tworzeniu takich wspólnot, jak „europejska wspólnota węgla i stali” i inne.

Ta polityka „zjednoczenia Europy” jest szkodliwa dla najsłabszych interesów mas pracujących.

W ostatnich latach w Europie zachodniej znacznie wzrosły podatki. W okresie od 1951 do 1953 roku bezpośrednie podatki we Francji wzrosły o 37

proc.; we Włoszech bezpośrednie podatki wzrosły o 30 proc., pośrednie — o 38 proc.; w Norwegii bezpośrednie podatki — o 17 proc., pośrednie — o 41 proc.; w Wielkiej Brytanii bezpośrednie podatki — o 27 proc., pośrednie — o 16 proc.

Louis Saillant omówił następnie sprawę zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Masy pracujące i organizacje związkowe krajów europejskich — powiedział on — nie mogą się zgodzić, aby za miast rozstrzygnięcia problemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie przeprowadzono remilitaryzację odwetowych Niemiec zachodnich.

Istotną gwarancją pokoju w Europie jest zorganizowanie zbiorowego bezpieczeństwa wszystkich krajów Europy, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Kraje podpisujące taki układ zobowiązałyby się, że nie będą na siebie napadać i że będą rozstrzygać wszystkie sporne problemy drogą pokojową, tak jak tego wymaga Karła Narodów Zjednoczonych. Zorganizowane w ten sposób zbiorowe bezpieczeństwo opiera się na następujących zasadach:

a) Pokój jest niepodzielny. Aby zbiorowe bezpieczeństwo mogło być zrealizowane, powinno się ono opierać na współpracy wszystkich bez wyjątku państw europejskich. Wymaga ono pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

b) Niedopuszczalna jest wszelka ingerencja mająca na celu zapobieżenie zmianom wewnętrznego ustroju jakiegokolwiek państwa lub inspirowanie takiej zmiany.

c) Równość państw. Zbiore we bezpieczeństwo powinno być zorganizowane w taki sposób, aby żadne z państw nie miało możliwości narzucania swej woli innym, w danej chwili słabszym państwom, które podpisywały układ o bezpieczeństwie zbiorowym.

d) Wykorzystanie wszystkich możliwości w celu zorganizowania jak najszerzej współpracy organizacji związkowych o różnych orientacjach i w różnych krajach w walce o chleb, o pokój i o wolność.

e) Podjęcie wszelkich kroków zmierzających do rozszerzenia wymiany delegacji związkowych w celu pogłębienia wzajemnego zrozumienia między ludźmi pracy różnych krajów i umocnienia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Dyskusja

BERLIN PAP. 21 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym europejskiej konferencji związków zawodowych toczyła się dyskusja nad referatem sekretarza generalnego SFZZ Louis Saillanta.

Przypominając zbrodnie hitlerowskie, Wasilkowska powiedziała:

Wiele ofiar życia i krwi trzeba było poświęcić dla przywrócenia pokoju w Europie. Naród polski ma pełne prawo domagać się obecnie, by pokój, tak drogo przez nas oświadczony nie został zniszczony przez wroga siły, mamy prawo domagać się takiego układu stosunków w Europie, by narody mogły bezpiecznie, w warunkach całkowitej niezależności narodowej budować swoje jutro.

Dlatego popieramy w pełni projekt zawartą ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, otwierający realne perspektywy dla ustanowienia trwałego pokoju w Europie, stwarzający rzeczywiste gwarancje przeciwko agresji, zapewniający bezpieczeństwo wszystkim narodom Europy.

„Uważamy — oświadczyła w zakończeniu Z. Wasilkowska — że ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego powinien stać się celem i wytyczną naszych wspólnych wysiłków. Jesteśmy przekonani, że konferencja obecna pozwoli nam jeszcze bardziej zbliżyć nasze poglądy, połączyć nasze siły, siły klasy robotniczej i jej organizacji związkowych, że zblizuje nas do jeszcze bardziej aktywnej walki o uwalenie pokoju, o bezpieczeństwo Europy, o szczęście we życie wszystkich narodów.”

Francuskie masy pracujące domagają się zaprzestania wojny w Indochinach

PARYŻ PAP. Jak donosi „Humanite”, w Paryżu odbyło się posiedzenie Krajowego Komitetu Powstającej Konfederacji Pracy.

Uchwalaona przez komitet krajowy rezolucja stwierdza, że wyrażone przez parlament wotum nieufności dla rządu Lanieli jest wynikiem walki francuskiej klasy robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i tworzeniu „armii europejskiej”, walki o natychmiastowe zaprzestanie ognia w Indochinach, o podjęcie rokowań z rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz wolności i niepodległości dla narodu wietnamskiego.

„Masy pracujące domagają się radykalnej zmiany polityki — głosi rezolucja. Żądają one zaniechania polityki wojny, której zubożne następstwa ciążą na nich. Masy pracujące żądają by przede wszystkim przerwano ogień w Indochinach zgodnie z zobowiązaniami, jakie wzięli na siebie nowy prezes rady ministrów.”

Krajowy Komitet Powstającej Konfederacji Pracy podkreślił szczególnie konieczność walki o jednolitą działalność klasy robotniczej, o wzmożenie wpływu Powstającej Konfederacji Pracy wśród mas pracujących Francji.

Sukcesy Wietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN PAP. Wietnamska Agencja Prasowa podaje, że oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej w dniu 16 czerwca zajęły ważny pod względem strategicznym węzeł komunikacyjny — miasto Vietri, położone w prowincji Fu To o 80 kilometrów na północny zachód od Hanoi. Wraz z oddziałami ludowymi do miasta przybyli przedstawiciele komitetu wojskowo-administracyjnego prowincji Fu To.

Ze ŚWIATA

Strajki we Francji. Od piątku 18 bm. strajkują pocztowcy Tuluzy, walcząc przeciwko sankcjom zastosowanym wobec ich towarzyszy pracy za działalność związkową.

Zamach na generała francuskiego w Maroku. Komendant okręgu wojskowego Marakeszu (Maroko) generał Antoine d'Hauteville został ranny przy nieznanej zamachowcy, który strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru. Gen. d'Hauteville został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala. Zamachowca nie ujęto.

Konferencja przedstawicieli organów ustawodawczych krajów Ameryki Łacińskiej.

Z inicjatywą członków kongresu chińskiego zbierze się w Santiago w okresie od 1 do 4 lipca konferencja przedstawicieli organów ustawodawczych szereg krajów Ameryki Łacińskiej.

Na posiedzeniu popołudniowym 21 bm. przemawiali przedstawiciele Polski, Zofia Wasilkowska.

Naród polski — oświadczyła na wstępie Wasilkowska

Niemcy zachodnie w świetle faktów

Pracownik pocztowy z Dueseldorfu (Niemcy zachodnie), Karl Breuer, spędził dwutygodniowy urlop w Niemczech Republice Demokratycznej. Po powrocie do domu na piśmie list do centralnego organu SED, „Neues Deutschland”, w którym stwierdza m. in.:

„Miałem odczuć szeroko otwarte. I stwierdziłem, że w Niemczech Republice Demokratycznej, macie już wyższy poziom życia niż mają Niemcy zachodnie. Spójrzmy tylko na zarobki i ceny. Już to świadczy o dużej różnicy między NRD a Trizonią”.

„Jako kawaler miałem u posażenie w wysokości 235 marek netto. Gdy ożeniłem się, zarobki moje wzrosły do 250 marek. Po potrąceniu z

KARL BREUER
Dueseldorf,
Arminstr. 8”.

Wenn Sie diesen Bericht in Ihre Zeitung setzen wollen, unterschreiben Sie mit voller Adresse. Denn jeder, der es nicht glaubt, kann sich jederzeit mit mir unterhalten.
Karl Breuer,
Düsseldorf, Arminstr. 8.”

WOJSKA GWATEMALI WALCZA Z NAPIASTNIKAMI

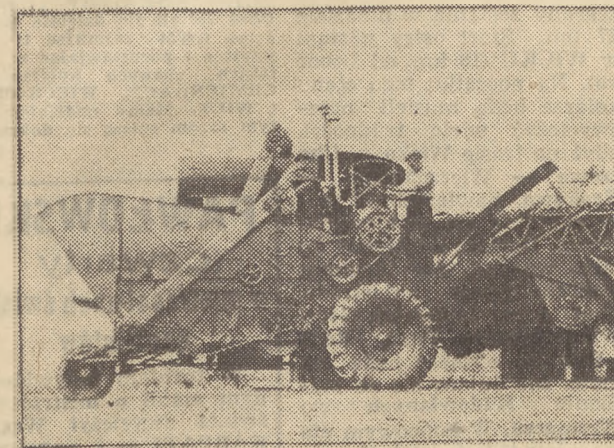
NOWY JORK PAP. Jak donosi agencja AP, minister spraw zagranicznych Gwatemali Toriello przesłał do Rady Bezpieczeństwa depeszę, w której oznajmił, że armia gwatemalska przystąpiła do akcji przeciwko agresorom.

Przed żniwami w POM Rudno

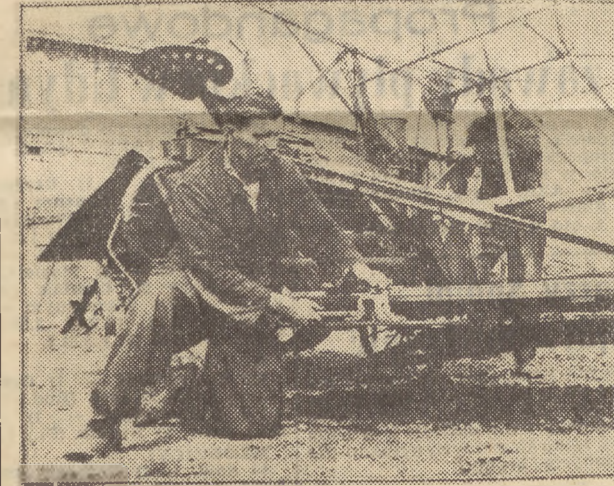
Na polach i łąkach państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych wre praca. W pełnym toku są „małe żniwa” — sianokosy, coraz bardziej naglą też roboty pielęgnacyjne przy okopowych.



Ludzie i maszyny w POM Rudno nie próżnują. Liczba hektarów, na których uprawę spółdzielcy zawarli w bieżącym roku umowy z ośrodkami, jest 10-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Dobrze obliczyli chłopcy, że mechaniczna uprawa się opłaca. Jest szybsza i tańsza. Na zdjęciu: J. Kalenda na polu ziemniaczanym.



Wielkimi krokami zbliża się czas żniw. Zaloge POM w Rudnie czeka jeszcze jeden egzamin sprawności. O jego wyniku zdecydować będą kierownicy maszynami. WACŁAW LUBIŃSKI zobowiązał się zebrać swoim kombajnem w okresie żniw zboże z 450 ha. Widzimy go na zdjęciu wraz z elektrykiem IGNACYM CIRSZYŃSKIM, który reguluje właśnie motor nowego kombajnu.



— Montujemy agregat żniwny — informuje brygadziśta montażu MAKSYMILIAN CICHOCKI (na pierwszym planie). W ten sposób, dzięki połączeniu dwóch konnych snopowiązałek, które będzie ciągnął tylko jeden traktor, zalogę uzyska zwiększenie wydajności pracy przy zastosowaniu mniejszej liczby traktorów.

Fot. Z. Kosycarz

Przed IV sesją naukową Politechniki Gdańskiej

Prof. dr inż. Kazimierz Kopecki
rektor Politechniki Gdańskiej

sekcji można by przykładowo wymienić:

w Sekcji Matematyki i Mechaniki Stosowanej prace na temat równań różniczkowych, geometrii różniczkowej, analizy funkcjonalnej, teorii wytrzymałości i teorii drgań;

w Sekcji Fizyki, Chemii Fizycznej i Nieorganicznej prace z fizyki jądrowej, korozji, związków krzemooorganicznych, surowców ceramicznych, analizy technicznego argonu, odsiarczania gazów technicznych;

w Sekcji Chemii Organicznej badania w zakresie ciast przeciwstawnikowych, poszukiwania związków przeciwcukrzycowych, syntezę prostych N-glikozydów, acylowania alkoholi;

w Sekcji Technologii Organicznej i Spożywczej prace z dziedziny technologii środków leczniczych, drewna, gumy, tłuszczów i mięsa;

w Sekcji Technologii Maszyn ważne zagadnienia z technologii budowy maszyn;

w Sekcji Budowy Maszyn tematy z teorii i konstrukcji turbin parowych, sprężarek wirnikowych, wywężarek dla wirników ciężkich, turbin wodnych, silników spaliniowych, a w szczególności wtrysku paliw i drgań zespołów, obliczenia koł zębatych o dużej szerokości, maszyn dźwigowych, a w szczególności dźwigów przeładunkowych o maksymalnej prędkości oraz obliczeń wieżowni klatkowych;

w Sekcji Ciepłoty prace na temat nowych metod obliczenia promieniowania powierzchni ogrzewanych, badań z dynamiki wrzenia, badań zasolenia pary, automatyzacji kotłowni okrętowych, obliczeń palników na paliwo płynne, spalania paliw mało wartościowych, bilansów cieplnych urządzeń chłodniczych;

w Sekcji Okrętowej prace obejmujące wstępną analizę budowy statków żelbetonowych w Polsce, wytrzymałości kadłubów z elementów klejonych, gazu jako paliwa zastępczego dla statków śródlądowych;

w Sekcji Budownictwa Wodnego i Geologii zagadnienia na temat oceanologii technicznej i geologii morza, prace o pływerności skrzyń fundamentowych i płyt kotwiących nadbrzeża odczepowe, dopuszczalnych naprężeń na gruncie ściśnięte, propozycje nowego typu pala nośnego, zagadnienia budownictwa wodnego, a w szczególności uszczelnienia zbiorników wodnych w gruntach przepuszczalnych, oczyszczania ścieków przemysłowych, zagadnienia geologii i geotechniki, głównie z terenu Żuław;

Sekcja Budownictwa Lądowego i Mostów obejmuje szeroki zakres prac z budowy mostów i konstrukcji stalowych oraz żelbetonowych;

Sekcja Architektury zajmie się w szczególności teorią projektowania budowli i teorią form architektonicznych oraz ważnym tematem dla gospodarki narodowej, dotyczącym walki z grzybem domowym;

Sekcja Elektryczna ma obradować nad największą ilością prac, obejmujących głównie tematykę projektowania silowni, gospodarki elektroenergetycznej, badań piorunowych i techniki odgromowej, badań zjawisk zwojowych (w tym omówienie nowej zwojownicy P. G.), określenia parametrów i rozprawy o mocy w sieciach i systemach elektroenergetycznych, samoczynnego załączania powonowego z punktu widzenia stateczności, teorii prądnic Rosenberga, zagadnień sterowania trolejbusów;

Sekcja Radiotechniki zajmować się będzie poważnymi zagadnieniami z dziedziny radiotechniki teoretycznej, elektroniki przemysłowej i hydroakustyki.

Wiele z tematów podanej w powyższym, pobieżnym przeglądzie ma duże znaczenie dla gospodarki narodowej i wiele z niej jest owocem działalności naszych zakładów naukowych w ramach prac zleconych przez różne jednostki podległe resortom gospodarczym. Działalność tych zakładów, które organizacyjnie tworzą tzw. gospodarstwa pomocnicze Politechniki Gdańskiej, idzie coraz bardziej w kierunku zadań o charakterze naukowo-badawczym, a przynajmniej w kierunku zadań trudnych, nietypowych, pionierskich, nie dających się wykonać przez instytucje przemysłowo-usługowe. Z doświadczeń tych zakładów płynnie znacząca część problematyki wzbogacającej pracę naukową i dającej duże korzyści dla pracy dydaktycznej personelu nauczającego.

Dzięki tej dążności powiększa się z roku na rok liczba autorów spośród pracowników zakładów, nie będących pracownikami dydaktycznymi, liczba ta jednak jest jeszcze wciąż za małą. Przyszła sesja powinna bardziej jeszcze włączyć tych pracowników do tematyki naukowo-badawczej.

Obrady IV sesji naukowej Politechniki Gdańskiej, dyskusja na niej i konstruktywna krytyka przedstawionych prac niewątpliwie wykażą, że naukowcy rozumieją swój obowiązek i stanowią się zachętą dla jeszcze większego jej pogłębienia.

Piotr Dąbrowski
korespondent

Gdy kierownictwo stoczni zapomniało

Kilka dni temu pracownicy Stoczni Remontowej w Gdyni ob. ob. Zbonik, Kowalewski, Kwiatkowski i inni otrzymali zadanie przeprowadzenia prób maszynowej na s/t „Saturn”.

Po przyholowaniu statku na miejsce prób w morzu i odejściu holownika okazało się, że kierownictwo stoczni nie załatwiło niezbędnych formalności, związanych z wyjazdem w morze. Nim sprawa została wyjaśniona straciłoby sporo godzin i próba w tym dniu nie została przeprowadzona.

Tego rodzaju niedopatrzności z dziedziny kierownictwa stoczni zdarzają się częściej. Np. 10 czerwca wysłano 5 stoczników na statek „Gliwice” w celu przeprowadzenia prac remontowych. Jednak mimo zapewnienia, że o ustalonej godzinie przysyłać będzie środek lokomocji dla odwiezienia robotników z portu do stoczni — kierownictwo zapomniało o tym i robotnicy stracili bezproduktywnie sporo czasu.

Trzeba, aby takie wypadki przestały się zdarzać, gdyż w ten sposób tracimy cenny czas, opóźnia się oddanie statków do eksploatacji i podwyższa koszty własne. Czas

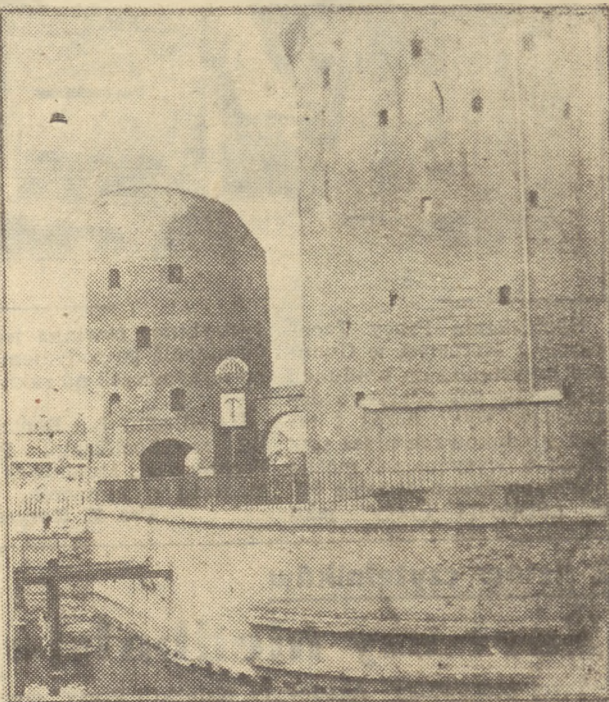
runkiem bezkarnego uprawiania antynarodowej polityki sojuszu z Hitlerem, zaprzeczania niepodległości Polski.

Sanacja nienawidziła komunistów. Komuniści bowiem przejęli jej źródła i nieustraszenie prowadzili masę do walki z nową Targowicą. Głos ich rozlegał się donośnie nawet zza krat więzień i obozów drutów kolczastych. Na zawsze pozostanie mi w pamięci rozmowa, jaką z sanacyjnymi „dygnitarzami” przeprowadził w Berezie członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski tow. Witold Kolski. Było to w 1937 roku. Do Berez przyjechał radca Ambaskadorski z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Towarzyszył mu szef warszawskiej „defensywy” Pogorzelski. Tow. Kolski stanął przed nimi i na pytanie, czy zgodzi się w zamian za wypuszczenie z obozu opuścić Polskę, odpowiedział: „Nigdy! Polski nie porzucę. Tu żył mój ojciec, tu ja się urodziłem i wychowałem. Wiem, że będę jeszcze Polsce potrzebny. Byłem na Śląsku i widziałem, manifestacje hitlerowskie pod hasłem „Zurück zum Reich”. Wiem, że dla mojego kraju zbliżają się ciężkie chwile. Moje miejsce jest z ludem”. Na ironiczne pytanie sanacyjnego dygnitarza: „A któż to według was bronić będzie tej rzekomo zagrożonej niepodległości?” — Kolski odpowiedział: „W pierwszym rzędzie ci, którym wy tu w tej katowni pałką i karcerem chcecie niepodległość obrzucić, ale którym sprawa ta droga jest i drogą pozostanie...”

Dla komunistów sprawa ludu polskiego i sprawa Polski były nierozdzielnie związane. Historia 20 lat, które dzieli nas od chwili powstania obozu w Berezie Kartuskiej wydała nieubłagany wyrok na jego twórców, sanacyjną zgraję ciemnych ludzi i zdradźców niepodległości. Z walki ludu polskiego powstała nowa Polska, która sprawę człowieka, jego szczęśliwego życia uczyniła najważniejszą, decydującą sprawą państwa, wszystkich jego organów, wszystkich obywateli. Za tą Polską murami stają maszy pracujące, stoją cały naród. Jej wrogami są zwolennicy Berez, grabarze niepodległości ojczyzny i wolności jej ludu.

NASZ KONKURS Krytyka GDAŃSK?

Zadanie konkursowe nr 13



Przy arterii przelotowej w kierunku na Żulawy i Elbląg nad nową Motławą zrekonstruowano dwie średniowieczne wieże obronne z lat 1517 — 1519. Istniejące w tym miejscu od dawna sadzawki, rowy i strumyki zostały w końcu XV wieku połączone wykopem, który służył jako fosa obronna. Nad tą fosą właśnie znajdują się te zabytkowe wieże o charakterystycznej nazwie.

Kupon konkursowy nr 13

Imię i nazwisko
Adres
Jak nazywają się wieże
Gdzie one się mieszczą
Kiedy zostały zrekonstruowane

0 114 godzin i 33 minuty wcześniej

Przy nabręciu indyjskim w porcie gdyńskim trzeba było bardzo ostrożnie. Ustawione na torach wagony robotnicy elewatora przesuwali pod stojący przy nabręciu statek „Kenilworth”. Tempo rozładunku było dobre — ostatnio robotnicy ładują do 63 wagonów na dobę, a przestawianie rury skrócono z 2 godzin do 45 minut. „Kenilworth” rozładowywany był w przyspieszonym tempie, gdyż lada dzień do Gdyni nadejdą nowe jednostki z importowanym zbożem. Do 10 lipca zalogę gdyńskiego elewatora będzie musiała rozładować 5 dużych statków, po 10 tysięcy ton zboża każdy.

Gdy podeszliśmy pod statek szum sygnalizacji przez rury zboża zagłuszał

rozmowę. Jak dwa pajaki rozsiadły się przy burtach „Kenilworth” dźwigi pneumatyczne. Wydzierżawiony z Holandii elewator pływający, czterema długimi, aż do masztów statku sięgającymi rurami, wysysał ziarno z IV ładowni. Obok przenośny kran gdyńskiego elewatora dwiema rurami opróżniał II ładownię.

Przy elewatorze pływającym pracowała brygada 107b z brygadziśtą Garnarczykiem. Do niedawna był to najsłabszy zespół, bo wykonywał „tylko” 200 proc. normy, gdy inni dochodzili do trzystu.

Robotnicy bowiem zdając sobie sprawę z tego, że skrócenie postoju statku „zbożowego” oznacza obniżkę cen frachtów — nie szczędzą wysiłku. Toteż do dnia dzisiejszego zalogę elewatora skróciła postój 29 obsłużonych dotąd statków „zbożowych” o 968 godzin. A to wyróżniający się: brygada 109b, a w niej Henryk Duda i Jan Pacalun, brygada 108a z Janasem i Szymkowiakiem, stała brygada z Zakładu Robót Zastępczych i inni.

W czasie przerwy umilkł na chwilę gwar na nabrzeżu. Dźwięki harmonii ścigały do świetlicy coraz więcej robotników. To zespół Zakładowego Domu Kultury Zarządu Portu Gdynia przybył do zalogi elewato-

ra, aby pogratulować niebywałego sukcesu. Oto jednego dnia pracownicy elewatora przeładowali 5000 ton zboża, a takiego wyniku nie notowano dotąd w gdyńskim porcie. Wiele też piosenek w wykonaniu Wysokiej i Faleckiej poświęcił zespół robotnikom produkującym w przeładunku.

Nie zapomniano jednak i o niedbaluchach. Konfesyj, dyspozytor portu Obertyński, przypomniał Władysławowi Jelińskiemu o zepsutych przez niedbalstwo workach, a Maczce, Hamerce i Bilotowi o uszkodzonych wagonach. Uszy służył także wspomnienie o przeciążeniu podziagarek Antoni Mampa i Jan Kwiatkowski.

Przy śpiewie i muzyce w wykonaniu akordeonisty Blaszkiewicza szybko minęła południowa przerwa. Nie umilkł jeszcze akordeon, a już opróżniła się świetlica. Robotnicy śpieszyli do pracy. Już Antoni Kublak zajął swe stanowisko przy obsłudze rur na statku, Józef Enkaszewski pospieszył na pokład, a Leon Montowski podsuwał wagony pod rampę. Szum sygnalizacji z zboża wzmagał się na nowo. Po 66 godzinach robota była skończona. STATEK O 114 GODZIN I 33 MINUTY PRZED UMOWNIEM TERMIŃEM ODCUMOWAŁ OD NABRZEŻA.

B. T.

Troska o krytykę

Spytano raz kierownika Spokojnie oraz rzeczowo: Podobno u was krytyka. Jest zakazana surowo?

Podobno takich, co piszą. Choć jedno słowo, choć słowo, Skrytykowanie u nas nie jest. I szukaną służbowo?

Ze choć krytyka, mój panie, Niezbędna jest jak powietrze. Takich, co mają swe zdanie. Pragniecie na prosek zetrzeć?

Kierownik zachnął się, skoczył. Potrząsnął czupryną piękną. Szeroko otworzył oczy. I z oburzenia aż stęknął.

I tak zawał, gdy wreszcie Odzyskał głos i przytomność: Ja darzę krytykę, wierzcie, Miłośnicy wielką, ogromną!

Bo ja — tu chrząknął nieskładnie, — Bo ja nie jestem jak inni. Sam mówię ludziom dokładnie Co krytykować powinni.

KAROL KORD

ZALOŻONY przed 20 laty obóz koncentracyjny w Berezie Kartuskiej stanowił jedną z najbardziej haniebnych kart zbrodniowej historii rządów sanacji.

Tysiące komunistów, rewolucyjnych robotników, chłopów i inteligentów bito i torturowano w tym obozie. Wiele z nich straciło życie w łobach karcerów i na placach morderczych ćwiczeń.

Praktyk tych uczęszczała sanacja u swoich hitlerowskich sojuszników. Grupa policjantów z generałem Kordian-Zamorskim przechodziła w tym celu specjalne przeszkolenie w Dachau i Oranienburgu.

Ale Berez nie świadczyła o sile sanacji. Od pierwszej chwili powstania państwa polskiego burżuazja z niesłychaną zaciętością walczyła z rewolucyjnym ruchem wyzwoleniczym, obawiając się o pewien czas triumfalnie o ostatecznym „wytepieniu komunizmu”. I oto po sześciu latach burżuazja straciła nadzieję na zdławienie oporu ludu, chwyciła się najokrutniejszego środka terroru — obozów koncentracyjnych.

W maju 1936 roku w celi aresztu policyjnego doręcono mi pismo, w którym wojewoda krakowski zawiadamiał o decyzji osadzenia mnie w „miejscu odosobnienia” w Berezie Kartuskiej. Kiedy w dzień później zamknęła się za mną brama obozu, wiedziałem już, czym jest to „miejscu odosobnienia”. Wiedziałem, że jest to miejsce tortur, skrupulatnie skopiwane z hitlerowskich wzorów. Droge do bramy z góry, w bloku, w tej samej pozycji musiałem wejść i zejść ze schodów. A rozstawiona po drodze zgraja policjantów nie szczędziła pisków, gdzie popadło: po plecach, głowie, rękach...

W tym czasie obóz miał już za sobą dwuletnią historię. Został utworzony w czerwcu 1934 roku po tajemniczym zabójstwie ministra Pierackiego, które sanacja wykorzystwała dla aresztowania i osadzenia w obozie setek komunistów, aktywistów robotniczych i chłopskich.

Leonard Borkowicz

Haniebna rocznica

Twórca Berez był ówczesny premier Leon Kozłowski.

„Wyróżniał się on — jak pisze publicysta sanacyjny Mackiewicz — specjalnie głośnym śmiechem, którego sekret posiadał, a który na ulicy straszyl nerwowe panie i konie”. Ten „wesołek” zakończył swoją karierę w 1943 roku wyjazdem do Berlina, gdzie zabiegał u Hitlera o pozwolenie na utworzenie w Polsce rządu kolaboracyjnego...

Tenże Mackiewicz wspominał w Londynie sanacyjne czasy twierdzi, że władcy ówczesnej Polski znali dwa lekarstwa na wszystkie dolegliwości państwowe: publiczną zbiórce pieniędzy i Berezę. Coś w tym jest z prawdy. Skompaktowane przemówienia Rydzów i Półkownskich nie mogły ukryć faktu, że podjęcie militarnej hitlerowskiej sanacji poza maskaradą zbioru na FON nie mogła i nie chciała niczego realnego przeciwstawić. Chłopy i dziewczęta z puszkami na tasmach wskazujące do wagonów tramwajowych i kolejowych i żebzący na broń dla żołnierza polskiego stali się symbolem beznadziejnej słabości państwa rządzonego przez kapitalistów i obszarników.

A podstawowym instrumentem rządzenia była pałka policyjnego stupaka. Solą w oku sanacji były skape i okrojone prawa i wolności demokratyczne, wywalcone przez masę ludową w pierwszych latach niepodległości. W miarę jak coraz wyraźniej ujawniała się wewnętrzna niemoc ustroju kapitalistycznego w Polsce sanacja nie mogła sobie pozwolić na demokratyczny „zbytek”.

Sanacja doprowadziła masę ludową do niesłychanej nędzy. Trudno dziś wspominać spokojnie te lata głodu, bezrobocia i upodlenia. W Polsce sanacyjnej setki tysięcy robotników przez długie lata nie mogły znaleźć pracy. Oto co o swoim ży-

ciu w słynnych „Pamiętnikach bezrobotnych” wydanych w 1933 roku pisze jeden z autorów: „Wracam wieczorem do domu. Rena z Dziadzi siedzi przy stole i czeka na mnie z kolacją. Spod obwiązanej głowy Remy nie wystawał żaden łozek, targany zły nie wstawał bez wahania zerwał z głowy nakrycie... i osłupiałem... włosy obcięte przy skórze. O, jak strasznie wygląda... Chciałem się rzucić na nią i popęlić jakieś szaleństwo ale się opanowałem... Spodobałem się, że grom uderzy i zada cię ostateczny. Ale Bóg nie spieszył się ze swym wyrokiem. Przez chwilę panowało milczenie, które przerwała żona samooskarżeniem „tak, sprzedałam włosy, aby kupić chleba, aby głód zaspokoić”. (Pamiętnik Nr 11, strona 147).

Niewiele lepsze było życie tych robotników, którym udało się znaleźć pracę. Instytut Gospodarstwa Społecznego stwierdzał, że „budżet robotnika polskiego najbardziej jest zbliżony do budżetu robotnika hinduskiego w Bombaju (in minus dla Polski)”. (Ankieta IGS, strona 109).

Coraz wyraźniej odczuwali ludźmi pracy tę palącą krzywdę, jaką wyrządza im ustrój kapitalistyczny, pozbawiając ich pracy, ludzkich warunków życia, spychając na dno nędzy i poniewierki, depcze i traktując wszystkich ich marzenia o lepszym życiu. Masę pracującą Polski tłoczyła uparta walka ze zleniawionymi rządami sanacji. Kierowane przez Komunistyczną Partię Polski masowe strajki robotnicze i wystąpienia chłopskie, krwawe często manifestacje uliczne podważały ostoję władzy burżuazji w Polsce.

W berezkiej katowni chcieli faszysty policyjnie zabić aktyw robotniczy, pozbawić masę rewolucyjnego kierownictwa, zdławić ich opór. System obozów koncentracyjnych był nie tylko instrumentem polityki wewnętrznej sanacji. W niezmierzonym stopniu był on dla sanacji wa-

